



GAZETA ŁÓDZKA

Sroda 6 Października 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 263.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja — Przejazd № 3, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

5 października. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Oparto znów natarcia angielskie za pomocą granatów ręcznych na fort na północy od Loos. Podczas daremnego natarcia na fort ten, oprócz znacznych strat w zabitych i rannych, pozostawili Anglicy w rękach naszych przeszło 80 jeńców i 2 ciskacze min. Odzyskaliśmy zajęty przez Francuzów okop, na wyżynie na północnym zachodzie od Givenchy. Zdobyto przytem 4 francuskie karabiny maszynowe.

W Szampanji podlegało silnemu nieprzyjacielskiemu ogniewi artyleryjskiemu stanowisko na północnym zachodzie od Souain, gdzie uwidocznił wróg również zamiary natarcia. Nasz ogień artyleryjski przeskodził w natarciu nieprzyjaciela. Pod Vauquois uprzedziliśmy nieprzyjaciela w wybuchu min. Zmiażdżonych zostało wiele nieprzyjacielskich sztolni minowych.

Lotnicy nieprzyjacielscy bombardowali miejscowość Biache St. Vaast, na północnym wschodzie od Arras, Zabito jednego mieszkańca.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Po klęsce poniesionej 3 października, tylko słabe oddziały ponowiły wczoraj natarcie na stanowiska nasze. Oparto je łatwo. Na froncie innych wojsk nic się nie wydarzyło.

Patrole rosyjskie, jak bezstronnie stwierdzono, noszą dla zmylenia wojsk naszych niemieckie hełmy. Rozumie się że tacy rosyjscy wojskowi, gdy wpadną w nasze ręce, będą traktowani podług prawa wojennego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 4-go października:

Z widowni rosyjskiej.

Niema nic nowego.

Z widowni włoskiej.

Niezmienione jest położenie na froncie południowo-zachodnim. Nieprzyjaciel nie ponawiał natarć wczoraj wieczorem na płaskowzgórzach Vielgereuth i Lafrann.

Z widowni południowo-wschodniej.

Wojska nasze przedsięwzięły z nad granicznej Driny wycieczki na obszar serbski. Pojmano jeńców. Zresztą niema szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer, marszałek polny porucznik

Balkańskie przeciwieństwa.

(k) Z licznych, nieraz sprzecznych wiadomości, nadchodzących z bałkańskiego półwyspu, nie można jeszcze utworzyć jasnego i zdecydowanego obrazu tamtejszego położenia. To tylko pewne, że bułgarska mobilizacja położyła koniec stagnacji, panującej na Bałkanach od dłuższego czasu; od tej chwili wszystkie dyplomatyczne zabiegi Europy wróciły się znów w tamtę stronę, a ponieważ polityka gabinetów greckiego i rumuńskiego jest ciągle jeszcze chwiejna i cokolwiek dwulicowa, nie dziwnego, że oba walczące obozy usiłują nadać im kierunek stanowczy.

W Bułgarii zwyciężyła niewątpliwie myśl narodowa, a wiadomość o bliskim czynnym wystąpieniu frontem ku zachodowi, wywołała taki zapęt wśród całej ludności, że opozycja, która dla rozmaitych powodów była przeciwną zerwaniu z Rosją, musiała zamilknąć; a taki rusofilski polityk jak Genadiew, sam zbliżył się do Radostawowa i ofiarował mu swoją pomoc.

Jednakże dotychczas Bułgaria nie zdecydowała się na krok ostateczny i nie wydała wojny Serbji, a przedstawiciele czwórporozumienia prośbą i groźbą powstrzymują ją od zerwania stosunków dyplomatycznych z Niszem. W każdym jednak razie na jednym punkcie przegrata entente swoją kampanję: oto Bułgaria nie da się już użyć w żadnym wypadku przeciwko Turcji. Wątpliwem zaś jest bardzo czy jej dalszą neutralność wobec Serbji będzie można okupić temi ofiarami, których Bułgaria żąda.

W Paryżu i Londynie zrozumiano już nawet bułgarską mobilizację jako decydującą oznakę porozumienia rządu serbskiego z mocarstwami centralnymi i obmyślają tam już sposoby dla sparaliżowania wpływających stąd następstw. Mówią o blokadzie brzegów bułgarskich przez rosyjską czarnomorską flotyllę, nawet o wyładowaniu wojsk rosyjskich w okolicach Warny, mówią wreszcie o interwencji włoskiej przez terytorjum greckie, a wszystkie te pomysły świadczą tylko o wielkiem zaniepokojeniu, jakie zapanowało wśród czwórporozumienia.

Co do mobilizacji greckiej, to bezpośrednio jej cele nie są dotychczas nikomu znane. Niema wątpliwości, że główny obecnie w Grecji mąż stanu Venizelos, stoi bardzo blisko Anglii i Francji i chętnieby pokierował w tę stronę państwową namiętność swojej ojczyzny. Czy jednak ma dość siły i znaczenia, aby to zrobić i wciągnąć w ten sposób Grecję w niezmiernie ryzykowną międzynarodową awanturę? Król i korpus oficerski nigdy nie dopuszczają do wojny, któraby nie miała na celu obrony żywotnych greckich interesów, i tylko naruszenie granic Grecji mogłoby zmienić ich zapatrywania, chodzi tylko o to, czy wkroczenie Bułgarów do Serbji ma być uważane przez Grecję jako casus belli? Do tego prze całą siłą czwórporozumienia a Venizelos popiera te usiłowania; raz już jednak król Konstantyn zahamował zapęt Venizelosa, udzielając mu niespodziewanie dymisji, — a wiadomości o audjencji Gunarisa wskazują, że ta sytuacja może się znów powtórzyć. Może jednak Venizelos nie dopuści do ostateczności, zwłaszcza że opinja publiczna w Grecji jest obecnie co najmniej wahająca, a zapęt dla ententy nigdzie nie można tam dostrzedz. Więc na razie czekać należy na dalsze

wypadki, zaliczyć Grecję e igle jeszcze do państw neutralnych.

W Rumunji położenie jest bardzo podobne, tylko że tam gabinet obecny, sympatyzujący z czwórporozumieniem, może się powołać na uliczne demonstracje, mające charakter antiaustriacki. Dwaj politycy, nie pozbawieni wpływu: Take Jonescu i Filipescu, naciskają ciągle na króla, aby wystąpił otwarcie przeciwko mocarstwu centralnym; ale król okazał się dotychczas odpornym na te dopuszczenia, a rada ministrów postanowiła wcale mobilizacji nie zarządzać. Zajmie zatem Rumunja i nadal stanowisko wyczekujące; hasłem decyzji będzie dla niej niezawodnie wyrzucenie Rosjan z Bessarabji przez wojska sprzymierzone, gdyż wówczas wystąpić musi, ale już po stronie Austrii i Niemiec.

Obecnie pozostaje Rumunja niewątpliwie nie tyle pod rosyjskim, co pod francuskim wpływem, ale klęski rosyjskie powstrzymują ją od stanowczego kroku, któryby w teraźniejszej wojennej sytuacji mógł mieć dla niej fatalne następstwa. Czekając zatem będzie na zwycięstwa ententy, co niezawodnie potrwa jeszcze długo, a na razie nie zdradzi swoich sił i swoich zamiarów przez przedwczesne wystąpienie.

Tymczasem państwa czwórporozumienia, czując potrzebę podniesienia swego uroku, próbują wszędzie energicznej ofensywy, nie szczędząc przytem krwawych ofiar. Kontrofensywa rosyjska na Wołyniu już się załamała, walka w Francji trwa jeszcze na całej linii, ale stanowczych korzyści nie osiągnęli dotychczas Francuzi, gdyż nigdzie nie potrafili przełamać frontu niemieckiego.

Czy plan wyładowania w Salonikach będzie wykonany i w jakich rozmiarach, przewidzieć trudno, ale wyprawa taka nie da się zaimprovizować i wymaga długiego i mozolnego przygotowania. Zanim zaś to nastąpi, frajzjonoma bałkańskiego półwyspu może się zmienić w sposób dla ententy najmniej pożądanym.

Kronika polityczna.

Niemcy zbliżyli się do Dźwińska.

KOPENHAGA. W komentarzu Petersburskiej Agencji Telegraficznej o walkach ostatnich dni pod Dźwińskiem czytamy, że Niemcy zbliżyli się na zachodzie na 8 do 10 wiorst od fortecy. Walki na południe od Dźwińska przy linii kolejowej Wilejka — Połock ulżyły cośkolwiek wojsku rosyjskiemu pod Dźwińskiem.

Srodki ostrożności w Finlandji.

Szwedzki „Sirswenska Dagbladet“ donosi, że Rosja wzmocniła garnizony w miastach fińskich Wasa, Raumo, i Bjernborg. Sztab generalny oddziałów wojskowych fińskich siedzi głębiej w kraju w Tamerforsie. Do tej miejscowości ma się też przenieść senat fiński. Wszystkie mosty są podminowane i pilnowane przez wojsko.

Dojazd do ważniejszych portów jest zagrożony minami. Flota torpedowców i przeciwtorpedowców czuwa nad Aalandem. W zakładach Putilowskich budują 12 torpedowców i 8 łodzi podwodnych, 9 zaś w Rewlu. Brak jednak marynarzy wykwalifikowanych. Angielskie łodzie podwodne znajdują się w porcie balijskim.

Gen.-gubernator Sein odradził wyższemu sferom zwołania sejmiku fińskiego w obawie podniecenia namiętności.

Drożyna w Helsingforsie wznaga się z powodu przeszkód w komunikacji. Niektórych produktów spożywczych wcale już dostać nie można.

Brak węgla zagraża fabrykom. Drzewo opałowe jest niesłychanie drogie. Uboża ludność drży z obawy przed ciężką zimą.

Po powrocie z głównej kwatery.

KOPENHAGA. Natychmiast po powrocie z głównej kwatery uchwalił rząd rosyjski rozmaite środki. Pomiedzy innymi ogłaszają rozporządzenie, w którym port w Archangielsku poddają pod zarząd wojskowy. Dalej postanowiono akademików, którzy byli zwolnieni czasowo od służby wojskowej, w zasadzie nie powoływać do szeregów armji.

Minister skarbu zaproponował podatek od siły elektrycznej.

Podług doniesień paryskich z Petersburga, pochodzących z dobrego źródła, uchwalił rząd zwołać Dumę wczesniej, niż to zamierzał poprzednio.

Dowodem nadzwyczajnie wielkich strat Rosji w rannych jest i to, że rząd rozkazał zamknąć w wielu miastach szkoły i zrobić z nich szpitale. W tym samym celu zamknięto wiele kinematografów.

Zmiana nazwisk rodowych.

„Nowoje Wremia“ donosi, że ukazem najwyższym polecono nazywać w przyszłości małżonkę Wielkiego księcia Pawła Aleksandra hrabinę Olgę von Hohenfelsen i całe potomstwo tego małżeństwa księżkami Palej.

Dzieci Unitów.

Z Kremenczuga donoszą do „Kurjera Pietrogadzkiego“, że pozostawiono tam partję dzieci od 5 do 16 lat w liczbie 290. Dzieci te oddane są pod opiekę arcybiskupa Antonjusza. Przeważna część dzieci należy do księży unickich z Galicji. Pomiedzy dziećmi jest także bardzo dużo rannych. (Jest to nowy sposób dalszego nawracania Galicji, nawet po jej opuszczeniu).

Wręczenie ultimatum.

PETERSBURG, 5 października. (Peł. Ag. Tel.) Ultimatum Rosji wręczono prezesowi ministrów Radostawowi wponiedziałek 4 października o godz. 4 po poł.

Mocarstwa czwórporozumienia a Bułgaria.

SOFJA, 4 października. Pisma donoszą jednoznacznie o różnicy zdań pomiedzy mocarstwami czwórporozumienia w kwestji Bułgarii; szczególnie Rosja i Francja sprzeciwiają się dalszym ustępstwom na rzecz Bułgarii i żądają natychmiastowego zaczepienia Turcji.

Oświadczenie ministra Radostawowa.

SOFJA, 5 października. Prezes ministrów, Radostawow, oświadczył przedstawicielom partji przyjaznych rządowi, iż Bułgaria znajduje się w przededniu wojny i musi bronić swych interesów narodowych: Musimy wydrzeć naszym przeciwnikom to, co wzięli nam przed dwoma laty i uzyskać zupełne zadosyćuczynienie za wszelką obrazę!

Głosy prasy.

LUGANO, 5 października. Z Rzymu donoszą o dalszym lądowaniu wojsk angielsko-francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Kawalla, w pobliżu granicy bułgarskiej.

Rzymskie „Messaggero“ pisze w

sprawie rosyjskiego ultimatum, że po wypowiedzeniu wojny przez mocarstwa czwórporozumienia, będzie Bułgaria zablokowana od morza i lądu. Nie jest wykluczone wysadzenie wojsk rosyjskich w Burgas, podczas gdy wojska angielskie i francuskie, mają być wysadzone w Salonikach i Dedeagaczu.

Włochy nie wmiatają się do wojny ani pod Dardanelami ani w Macedonji, lecz w Albanji.

„Corriere della Sera” donosi, że posłowie Anglii, Francji i Włoch zawiadomili rząd bułgarski jeszcze w niedzielę, że rządy tych trzech mocarstw identyfikują się zupełnie z Rosją i zaraz po odjeździe posła rosyjskiego, odwołani zostaną także ich przedstawiciele.

Wiadomości w Rzymie, o tem czy poseł rosyjski opuścił już Sofję, brzmią sprzecznie.

Jak donoszą pisma z Sofji, odbyły się w sobotę wielkie demonstracje, przyjazne Niemcom.

Tum ciągnął przed poselstwem niemieckim a później pod austriackie wśród okrzyków na cześć mocarstw centralnych, śpiewając narodowy hymn bułgarski. Krzyczano: „precz z czwórporozumieniem!”

Konferencja w Rzymie.

PARYŻ, 4 października. „Matin” dowiaduje się z Rzymu, że odbyła się tam konferencja wszystkich ministrów z udziałem Salandry. Powołano specjalnie z frontu generała Porro. Zapewniają, że obrady odnosiły się do położenia na Bałkanie.

Z Rumunii.

AMSTERDAM. „Times” donosi z Bukaresztu:

Rumuński prezes ministrów Bratianu przyjmował deputację stronnictw opozycyjnych, które prosiły, aby Rumunia natychmiast została zmobilizowana, by w ten sposób zapobiedz możliwości okrażenia Rumunii przez wroga. Bratianu odpowiedział, że mobilizacja nie jest konieczną, bo od rady koronnej roku zeszłego nic takiego nie zaśzło, coby Rumunję spowodować mogło do zmiany swego stanowiska.

KONSTANTYNOPOL. Oficjalne pismo „Hilal” powtarza za pismami greckimi, że rząd rumuński na kilkakrotne zapytania oświadczył, że Rumunia w razie bułgarskiego napadu na Serbję albo Grecję ograniczy się na obronie swych interesów narodowych i zachowa neutralność. Tylko gdyby Rosjanie opuścili Besarabję a państwa centralne zamierzały wkroczyć do niej, Rumunja żądałaby Besarabję, jako nagrodę za swą neutralność.

Z Grecji.

KONSTANTYNOPOL, 4 października. W przeciwieństwie do prasy Venizelosa „Tanin” wskazuje na obojętne przyjęcie przez ludność mobilizacji w Grecji. Dziennik ten zapewnia, że Grecja niema zobowiązań względem czwórporozumienia. Odrzucono propozycję Francji, która ofiarowała 100 milionów franków kredytu.

Zabójstwo konsula angielskiego.

KONSTANTYNOPOL. W Ispahanie, dawniejszej stolicy Persji, zwolennicy świętej wojny zabili konsula angielskiego; prócz tego perscy zwolennicy świę-

tej wojny wymordowali wszystkie wojska, pozostawione do obrony tamtejszego konsulatu angielskiego.

Straty angielskie.

AMSTERDAM, 5 października. Spis strat angielskich wylicza 115 oficerów i 3620 szeregowców.

Do Tadeaster pod Yorkiem nadeszła wiadomość, iż generał brygady Nickello jest również ranny i zaginał bez wieści.

Rzekoma bitwa morska.

(B. kor.) „Königsberger Allg. Ztg.” ogłasza dodatkowo o rzekomej wielkiej bitwie morskiej w zatoce Ryskiej: Do Petersburga poczęła się wnet po tak zwanym zwycięstwie w zatoce Ryskiej przedostawać prawda o tamtejszych wydarzeniach. Rosjanie śmiali się lub frylowali z powodu tej nowej czysto rosyjskiej kompromitacji. Jak opowiadają, główna wina spada na brata prezydenta Dumy Rodzianki. Jest on tajnym radcą i wielkim nieprzyjacielem Niemiec. Oddając się pijaństwu, komenderował ostatnimi czasy bataljonem obrony krajowej dla ochrony Pernau. Kiedy przed portem zjawilo się kilka okrętów wojennych niemieckich i zatopiło tam trzy okręty handlowe, celem utrudnienia dojazdu angielskim łodziom podwodnym, Rodzianko rozkazał otworzyć silną kanonadę, a gdy Niemcy ukończyli swą czynność, zatelegrafował do swego brata, że zatopił flotę niemiecką i ani jednego człowieka przy tem nie stracił. Prezydent Dumy podał tę wiadomość o bohaterstwie swego brata natychmiast dalej i tak powstało doniesienie o wielkim zwycięstwie na morzu. Tragiczną domieszka w tej komedji jest, że bohaterowie rosyjscy z obawy i wzburzenia zupełnie zniszczyli Pernau i okolice, spustoszyli ją i splądrowali; fabryki, także elektrownie i gazownie spalili. Wszystkie domy na wybrzeżu w obrębie dwu mil zniszczyli żołnierze rosyjscy na sposób kozacki. Fałszywa pogłoska o niemieckiej próbie wyładowania pomieszała im całkowicie umysły.

Chiny cesarstwem?

„National Ztg.” dowiaduje się z rosyjskiej granicy: Wedle depeesz, otrzymanych przez „Nowoje Wremia” z Pekinu, prądy monarchiczne w Chinach wzmocniły się bardzo w ostatnich tygodniach. Można dziś mieć wrażenie, jakoby dni chińskiej republiki były policzone. We wszystkich prowincjach państwa utworzyły się stowarzyszenia, których celem jest przeobrażenie republiki w monarchję. Juanszika ma być cesarzem. Ma to być jakoby powszechnym życzeniem ludu. Utworzyło się stowarzyszenie dostojników, gubernatorów i wysokich wojskowych pod nazwą „Czuankaj”, które agituje za koronacją obecnego prezydenta. Szczególne poparcie znajdują te usiłowania w Tybecie, Girinie i Szanzi, gdzie odbywają się w tej sprawie wielkie zgromadzenia ludowe. Powszechnie mówią, że w połowie stycznia roku przyszłego ma nastąpić koronacja Juanszika. Koła mandżurskie i książęta mongolscy również są za monarchją, wszelako pragną koronacji księcia z dynastji Daizing. Dotychczasowy wiceprezydent państwa, zarliwy republikanin, wręczył swoją dymisję, którą przyjęto. Chiński dyplomatyczny zastępca w Tokio sondaował już teren i otrzymał zapewnienie, że Japonja patrzy na chiński monarchiczne dążenia z sympatją.

Zniszczenie 10,000 butelek wódki.

„Birżewyja Wiedomosti” donoszą: W

dobrach hr. Pahlana Ekawa (Eckau) w Kurlandji, zostały zniszczone na rozkaz rosyjskich władz wojskowych olbrzymie zapasy kminkówki, wyrabianej w tamtejszej słynnej gorzelni. Pracy rozbijania przeszło 10,000 butelek trunku tego dokonał specjalny oddział żołnierzy pod dowództwem oficera.

Parowiec Highland Warrior.

AMSTERDAM, 5 października. Stacja telegrafu bez drutu do Landsend donosi, że parowiec Highland Warrior (7,485 ton) linii Nelson osiadł na mieliźnie w pobliżu Coruny.

Obwieszczenie.

Wszystkie osoby, które dla zaopatrzenia się w paszporty przymusowe dotychczas nie zostały fotografowane, wzywa się do zdjęcia od poniedziałku, dnia 4-go do niedzieli dnia 10 października (włącznie) na ul. Ewangelickiej 10 lub na Pańskiej 3.

Łódź, dnia 2 października 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Obwieszczenie

dotyczące ruchu podróznego do Niemiec: Na mocy rozporządzenia pana general-gubernatora z dnia 10-go września 1915 r. dotyczącego ruchu podróznego, podaje następujące postanowienia do wiadomości publicznej:

Pozwolenie na wnioski do podróży do Niemiec nawet jeżeli podróż nie przekracza dni siedmiu, udziela oddział centralny dla paszportów przy generalnym gubernatorstwie w Warszawie.

Wszystkie wnioski o zezwolenie do podróży do Niemiec aż do siedmiu dni winne zatem piśmiennie przez wnioskodawcę osobiście w oddziale dla paszportów przy Cesarskim Prezydium Policji przy oknie nr 8 w czasie od 11 do 12 przed południem być oddane. Po tym czasem i w innych miejscach nie przyjmuje się wniosków pod żadnym warunkiem.

W wniosku musi być podana przyczyna, szczegółowo być wykazana. Oprócz tego winne:

- 1) dokładne mieszkanie,
- 2) numer niemieckiego paszportu,
- 3) przynależność państwową wnioskodawcy,

być podane.

Przy oddaniu wniosku winno także być okazane poświadczenie policyjne, iż wnioskodawca pół roku w Łodzi stale zamieszkiwał.

Zawiadomienie wnioskodawcy nastąpi piśmiennie zaraz po zapadłej decyzji. Osobistych dopytań, które w żadnym razie na przyspieszenie sprawy nie wpływają, zakazuje się niniejszem wyrazić.

Łódź, dnia 1 października 1915 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Obwieszczenie.

Podatek od psów winien być wpłacony do Głównej Kasy Miejskiej w lokalu Magistratu przy ul. Spacerowej 14 w terminie od 4 do 15 października r. b.

Nowe zameldowania psów przyjmowane są od dnia 4 października w Biurze Podatkowym Magistratu za uiszczeniem podatku rocznego.

Łódź, dnia 3-go października 1915 r.
Mag. strat.
Schoppen.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Brunona W.
JUTRO: N. M. P. Róż.
Wschód słońca o godz. 6 m. 09.
Zachód „ „ „ 5 „ 27.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza” otwarta codziennie od g. 5-8, w niedziele i święta od g. 10-1.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4-8, w niedzielę i święta od 1-11-ej.

Narody bałkańskie.

— 0 —

Wojna powszechna wciąga w swój wir coraz dalsze koła. Dziś można uważać już za pewnik, że obok Serbji, której dążenia do opanowania Bośni i Hercegowiny dały zewnętrzną przyczynę do wojny, weźmie udział także Bułgaria, a być może, że nawet Rumunia. O przeszłości zaś narodów bałkańskich podaje w „Vorwärts” H. Cunow następujące szczegóły:

Według tradycji historycznej siedzieli tam jako najstarsi mieszkańcy półwyspu bałkańskiego na wschodniej jego części nad morzem Czarnem aż do Dunaju Trakowie, na zachodzie nad morzem Adryatykiem Illirowie, a na północno-wschód od Dunaju w dzisiejszej Rumunji różne wysunięte naprzód szczepy scytyjskie: wszystkie trzy narody były zapewne pochodzenia indoeuropejskiego co najmniej Scytów i Traków przedstawiają starogrecy autorowie, jako ludzi słusznego wzrostu ze skórą jasno zabarwioną, błękitnymi oczyma i jasnymi włosami. Już w czasach starożytnych narody te nie tworzyły ściśle odrębnych grup etnicznych i językowych. Trakowie rozszerzali się coraz bardziej na

zachód i południo-zachód, poszczególne grupy dotarły nawet do Beorcji i Aityki; gdy Illirowie, którzy zamieszkiwali najpierw Bošnję i Hercegowinę, Dalmację i Serbję zachodnią, częściowo szli dalej ku południowi wzdłuż wybrzeża albańskiego, częściowo wzdłuż wybrzeża wschodniego półwyspu Apenińskiego, zakładając kolonie w okolicy dzisiejszej Wenecji.

Następstwem były różne mieszaniny się narodowości, które się zwiększyły, gdy Rzymianie zjawili się na widowni, ujarzmiając jedno po drugim plemiona Mezjów, Reccjów, Norów i t. d. aż w końcu w roku 106 po narodzeniu Chrystusa Trajan przekroczył Dunaj i kraj za rzeką leżący uczynił swoją prowincją, która otrzymała nazwę Dacji.

Później zjawia się nowy naród w historii bałkańskiej, który wkrótce ugruntował nowe wielkie państwo: Bułgarzy czarni (Bolgari), szczerp uralsko-fiński, mieszkający nad Wołgą, którą dawniej nazywano Bołgą. Przekroczyli oni w r. 679 Dunaj ujarzmili mieszkających w dzisiejszej Bułgarii południowej Słowian i założyli pod swym chanem Isperich stare państwo bułgarskie, które wśród krwawych wypraw rozszerzało się coraz bardziej, aż pod carem Simeonem w r. 888 — 927, pierwszym carem bułgaskim osiągnęło potęgę swoją naj-

wyższą. Wówczas obejmowało nie tylko większą część dzisiejszej Bułgarii, lecz także Macedonię, Tesalję, Epir, Albanję i Wołoszczyznę oraz graniczące z nią pograniczne kraje węgierskie. Atoli już pod jego następcą carem Piotrem państwo się rozpadło.

Starzy Bułgarowie nie byli więc Słowianami, atoli ponieważ Słowianie przewyższali ich liczbą i posiłki z okolic Wołgi nie nadchodziły, zniknęli w ujarzmionych Słowianach. Przenieśli oni wprawdzie nazwę swoją na mieszkających na południu od Dunaju Słowian, stracili atoli swój język, obyczaje i religję. Nawrócili się na chrześcijaństwo, gdy go w r. 852 i 888 Michał Borys uznał religją państwową.

Podczas rządów bułgarskich nie ustawał atoli dopływ cudzych narodów. Na początku wieku IX zjawili się Madziarzy turkomańscy z północnej granicy Dacji i w r. 994 wzięli Siedmiogród w posiadanie. Dalej w wieku X osiedli w dzisiejszej Wołoszczyźnie Wołosi, naród tak samo jak Bułgarzy mieszanym, który pozostał z dawnych mieszkańców kraju Traków i kolonistów rzymskich, jako też z bułgarsko-słowiańskich pierwiastków. Pewna część Wołochów założyła w r. 1247 na wschód od rzeki Aluta małe księstwo wołoskie, które z czasem powiększyło się tak, iż pod pa-

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Doniesienia z policji.

Dnia 17 września t. r. znaleziono na szosie Aleksandrowskiej werek żyta. Przypuszczalnie pochodzi on z kradzieży.

Uprasza się osoby, które mogą cośkolwiek zeznać o pochodzeniu żyta o udzielenie wyjaśnień w oddziale karnym, komisariat II, przy ulicy Olginińskiej nr. 5, pokój 47.

Dnia 28 z. m. około godziny 5-ej po południu, znaleziono przy ulicy Zawadzkiej nr. 25 papierowe pieniądze.

Są one do odebrania w oddziale znalezionych przedmiotów, biura policji karnej, przy ulicy Olginińskiej nr. 5, pokój nr. 18.

Podwyższenie cen na tytoniu austriackim.

Dzienniki austriackie podają do wiadomości ogółu, iż z dniem 1 października r. b. na mocy traktatu cłowo-handlowego między Austrią a Węgrami podwyższone zostały ceny tytoniów C. K. Monopolu Tytułowego, a mianowicie kosztują:

Sultau Flor za 100 gr. 10 k., Superfeiner Turecki za 100 gr. 8 k., najprzedsniejszy Turecki za 100 gr. 5.80 k., przedni turecki za 100 gr. 3.60 k., za 25 gr. 90 halerzy, przedni Pursitschan za 100 gr. 4.60 k., przedni Kir za 100 gr. 5 k., najprzedsniejszy Herzegowijski za 100 gr. 2.40 k., za 25 gr. — 60 halerzy, średni Turecki za 100 gr. 1.76 k., za 25 gr. 44 halerze i t. d.

Z magistratu.

Członek deputacji biednych magistratu p. Franciszek Ramisch złożył ze względu na zdrowie swój urząd.

Z T. K. O.

Zarząd T. K. O. zawiadamia, że wykłady historii Polski D-ra Więckowskiego, odłożone z powodu nieobecności prelegenta, rozpoczną się nieodwołalnie w czwartek d. 7 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu T. K. O. przy ul. Podleskiej Nr. 1.

Z Tow. oświatowego „Wiedza”.

(a) W dniu dzisiejszym w Tow. oświatowym „Wiedza” przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 103 odbędzie się posiedzenie członków sekcji oświatowej.

Tow. oświatowe „Wiedza” podjęło prace oświatową po byłej Sekcji szkolnej Komitetu obywatelskiego i rozszerza prowadzone kursy dla analfabetów. Tow. rozpoczyna cykl pogadanek naukowych obejmujących najszersze widnokręgi wiedzy, przeznaczone dla wychowawców kursów dla analfabetów.

Sekcja koncertowa z powodu obecnej wojny i ciężkiego położenia klas pracujących, postanowiła nie kontynuować działalności muzyczno-pedagogicznej. Na posiedzeniu zarządu przyjęto relację członków zarządu, dra fil. p. Chełmickiego z podróży do Warszawy w kwestji uzyskania środków materialnych z funduszu 300 tysięcy rubli, przeznaczonych przez b. Komitet obywatelski m. Warszawy na cele oświatowe. Połącz oznajmienia ks. Gralewskiego, na Łódź i gubernię piotrkowską przypada niewielka część sumy depozytowej i wysokość zapomogi dla „Wiedzy” wyznaczona zostanie po otrzymaniu danych cyfrowych z działalności Towar.

Zarząd zwrócił się do skarbnika z prośbą o odwołanie się do członków w kwestji wpłacania składek.

Na posiedzeniu Sekcji bibliotecznej postanowiono wystosować odezwę do czy-

nowaniem Mircea (1386—1418) powstało państwo wołoskie, obejmujące nie tylko dzisiejszą Rumunję, lecz także część Siedmiogrodu, północną Bułgarię z Silistrią i Dobrudżą. Po zjawieniu się Osmanów i to państwo stało się naprzód lennem państwem Turcji, później przez Turcję zostało zupełnie zdobyte.

Już w połowie VII wieku osiadają szczepy słowiańskie w dzisiejszej południowej Serbji i stąd na zachód w Bošnję, Hercegowinę, Chorwację i Dalmację, których obejmuje się nazwą Serbów. Przyłączyli się oni najpierw do państwa bizantyjskiego, atoli w r. 1043 wojewoda Dobrosław zrzucił jarzmo Bryzancjum i założył państwo serbskie, rozszerzające swe granice pod carem Stefanem, Duszanem czasowo nad Macedonię, Albanję, Tesalję, północną Grecję i częścią Bułgarię, aż i to państwo w połowie XV wieku dostało się pod panowanie tureckie.

Już ten krótki rzut oka na historję imigracji wystarczy, aby mieć wyobrażenie jak różnolita jest ludność Bałkanu. Na małych obszarach mieszkają mieszane narodowości, posiadające różnorodne interesy ekonomiczne i religijne.

elników z prośbą o terminowy zwrot wy pożyczonych dzieł.

Przyszłość przemysłu łódzkiego.

„Świat“, drukuje obecnie szereg artykułów, mających na celu oświetlić życie Łodzi w okresie pierwszego roku wojny, w zeszycie 40-ym w ten sposób przedstawia ewentualną przyszłość naszego przemysłu.

„Czarne do niedawna i beznadziejne poglądy przedstawicieli przemysłu łódzkiego na przyszłość jego uległy dość znaczącym wyraznym zmianom.

Dziś dają się już słyszeć coraz poważniejsze głosy, że, cokolwiek stanie się pod względem politycznym z Królestwem, przemysł Łodzi da się utrzymać i nadal rozwijać się będzie. Wszystkie trzy ewentualności przyszłego układu stosunków politycznych znajdują już argumenty przemawiające za słusznością tych poglądów. Zasadniczymi ich rysami są: albo powrót warunków poprzednich z rynkami wschodnimi, oraz konkurencją przemysłu rosyjskiego, głównie moskiewskiego, lub granica celna z Rosją, rynki wewnętrzne z rozciągnięciem się na Litwę, przy braku konkurencji rosyjskiej, ostatnio dość niebezpiecznej, z ewent. konkurencją przemysłu niemieckiego, nie mogącego odrazu przystosować się do nowych ryneków. Przemysł niemiecki miałby zresztą w tym wypadku, dzięki traktatom, nowe pole rozwoju, jak np. Bałkany i możliwe kolonie, a więc może nawet podnieść przemysł łódzki, co, przy prawdopodobnej unji celnej z Austrią, stworzyłoby również dla polskiego przemysłu i rynki galicyjskie. Wreszcie, przy samodzielności państwowej, — rynki wewnętrzne, zaś, dzięki odpowiedniej polityce celnej, Galicja, rynki wschodnie i możliwa konkurencja z przemysłem innych krajów na Bałkanach.

Powtórnie, panuje też przekonanie, że kwestja dźwignięcia się przemysłu łódzkiego nie jest, jak tylokrotnie powtarzano, kwestją wielu lat, lecz da się osiągnąć w przeciągu dość krótkiego czasu. Z początku grozi mu, jak zresztą przemysłowi wszechświatowemu, niechybne przesilenie, po którym jednak nastąpi okres rozkwitu. I on to zaogi te ciężkie rany, które wojna europejska z nieubłaganym uporem zadawała, obok innych dziedzin życia na ziemiach polskich, przemysłowi łódzkiemu.

Ze Stowarzyszenia wz. pom. muzyków orkiestrowych m. Łodzi.

W dniu 3 października o godz. 10-ej rano we własnym lokalu Stow. przy ulicy Spacerowej 21, odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego zarządu pod przewodnictwem prezesa p. Ignacego Weinsteiny.

Aby uniknąć nadużyć, wynikłych z powodu zbytnej konkurencji pomiędzy t. z. „przedsiębiorcami muzycznymi“, uchwalono zwrócić się listownie do wszystkich dyrektorów miejscowych teatrów i kinematografów z propozycją, by łaskawie zwracali się do biura Stow. przy ulicy Spacerowej 21 codziennie od godz. 10 — 12 w poł., w sprawie organizacji różnych orkiestr i kompletów. Tym sposobem dyrektorowie będą mieli dobre wykwalifikowane siły muzyczne, a muzycy pozbędą się niepotrzebnych pośredników. Pożądanym byłoby również, by dyrektorowie zawierali umowy wyłącznie z zarządem Stow. dla uniknięcia różnych nadużyć ze strony pośredników orkiestrowych.

Reorganizacja tanich kuchni m. Łodzi.

(f) Nowo zorganizowany Komitet tanich kuchni rozesłał wszystkim miejscowym tanim i bezpłatnym kuchniom kopie rezolucji powyższych na ostatnim posiedzeniu. Wszystkie wspomniane kuchnie znajdują się obecnie pod bezpośrednią kontrolą Komitetu.

Kuchnie powinny wydawać obiady wartości 6 kop. razem z chlebem za 3 kop. Tylko w wypadkach wyjątkowych mogą udzielać bezpłatnych obiadów.

Magistrat dopłaci do każdego obiadu 3 kop. oraz zapłaci oddzielnie za bezpłatnie wydawane obiady. Obiady mogą być wydawane także i tym osobom, które nie otrzymują wsparcia w dzielnicach. Wyjątek stanowią kuchnie robotnicze przy związkach zawodowych i towarzystwach, które nie podlegają kontroli Komitetu.

Kuchnie robotnicze powinny mieścić się w płatnych lokalach.

Kontrola w kuchniach odbywać się będzie dwa razy na miesiąc.

Kuchnie obowiązane są dać magistratowi odpowiedź w ciągu 8 dni (począwszy od 29 września), czy zgadzają się na postawione im warunki.

Handel ptactwem.

(f) W ostatnich dniach nadeszły transporty gęsi, które miały przybyć na święta żydowskie.

Spekulantom nie powiodło się tym razem, gdyż zmuszeni są sprzedawać swój towar o 20 proc. taniej.

Ze Strzechy robotniczej.

(f) Na ostatnim posiedzeniu zarządu postanowiono urządzić własną orkiestrę wraz z chórem, by mógł od czasu do czasu wystąpić z koncertem.

Z Tow. robotników malarskich.

(l) W nadchodzącą sobotę o godz. 3 po poł. odbędzie się w lokalu własnym (Piotrkowska 20) ogólne zebranie członków Towarzystwa, na które dopuszczeni będą również i fachowcy nieczłonkowie.

Z bezpłatnej kuchni dziecięcej. (Długa 93).

(l) W nadchodzący czwartek, o godz. 3-iej po południu, odbędzie się we własnym lokalu pod kierunkiem członków zarządu ciągnięcie loterii, urządzonej na rzecz kuchni.

Z 9-ej kuchni robotniczej.

(l) Zarząd wspomnianej kuchni, istniejącej przy „strzesze robotniczej“ (Olginańska 14), wydał sprawozdanie z działalności kuchni za ubiegły miesiąc wrzesień, z którego widać, iż w ciągu tegoż miesiąca wydano obiadów po 3 kop. — 10 tysięcy pomiędzy którymi wydano też 1200 w ostatnie 2 dni świąt żydowskich — po tej samej cenie.

Prócz ogólnej liczby wydawanych płatnych obiadów wydano również przez ten czas 2075 zupełnie bezpłatnych.

Ze Stow. „Praca“.

(a) Siedziba Stow. robotników przemysłu włóknistego „Praca“ przeniesiona została z domu Nr. 17 przy ul. Radwańskiej do nowego lokalu pod Nr. 19 przy tejże ulicy.

Zmiana lokalu.

(a) Siedziba 7 taniej kuchni robotniczej przy 3 Stowarzyszeniach robotniczych chrześcijańskich i Resursie rzem. chrześcijańskiej przeniesiona została z rogu ulic Franciszkańskiej i Dworskiej na Bałutach na ul. Brajera w Radogoszczu.

Biuro ogłoszeń p. f. „Merkury“.

Panowie: D. Neuhaus i H. Kustow otworzyli w Łodzi biuro ogłoszeń.

Długoletnia ich praca w tym zawodzie daje gwarancję, że poprowadzą to przedsiębiorstwo najlepszymi torami.

Zaopatrzyli oni swe biuro w bogaty zbiór wszelkich klisz, które bezinteresownie wypożyczają swoim klientom. Również zupełnie bezinteresownie załatwiają redagowanie wszelkiego rodzaju ogłoszeń.

Przedstawienie teatralne.

(l) Towarzystwo: malarzy oraz robotników stolarskich postanowiły wspólnie urządzić wkrótce przedstawienie teatralne na rzecz obu towarzystw.

Z „Arfy“.

(l) Zarząd towarzystwa (Wólczańska 23) robi obecnie ulgi dla nowo-wstępujących członków, co do wpłacenia wpisowego, które obecnie rozdzielono na 5-io kopiejkowe raty tygodniowe, oraz składki członkowskie zredukowano do 3-ch kop. tygodniowo.

Prócz utworzonej już przy towarzystwie sekcji mandolinowej, utworzono obecnie również i sekcję skrzypcową, w której biorą udział nasi skrzypkowie miasta. Obecnie projektuje się i utworzenie chóru.

Sekcje muzyczne zainicjowały już przygotowania, by mógł wkrótce wystąpić z wieczorem muzycznym.

Aresztowanie.

(l) Na rynku Szejblerskim aresztowano wczoraj osobnika, przy którym znaleziono większą ilość fałszywych 2 markówek.

(l) Na ul. Nowomiejskiej aresztowano onegdaj w nocy jakiegoś jędogościa krążącego się w pobliżu sklepów i udającego głuchoniemego, przy którym znaleziono zamiast dokumentów — wytrych.

Wstrzymanie ruchu.

(l) Z powodu przebrukowania ulicy Kościelnej ruch kołowy na tejże ulicy wstrzymano.

Zabity kamieniem.

(l) Gdy na szosie Rokicińskiej rzucano wczoraj kamieniami, jeden trafił przypadkowo 12-0 letniego Ottona Wala w głowę; chłopiec uderzony kamieniem poniósł śmierć na miejscu.

Ekshumacja zwłok.

(a) Zmarły w szpitalu dla chorych zażalanych Michał Waksman, wyznania mojżeszowego, pochowany został przez pomyłkę na cmentarzu katolickim.

Wskutek interpelacji rodzinny sprawą tą zajęło się Tow. Ostatnia Posługa, dzięki jego staraniom, dokonano ekshumacji zwłok i pogrzebano na cmentarzu żydowskim.

P. ród na ulicy.

(l) Onegdajszej nocy, o godz. 3 i pół pani B. (z ul. Wschodniej) urodziła dziecko na rogu ul. Nowomiejskiej i Nowego Rynku.

Stróż nocni odprowadzili ją wraz z dzieckiem do kliniki położniczej przy towarzystwie „Linax-Hacholim“ (Południowa nr. 19).

Znaczna kradzież.

(f) Na dworcu warszawsko-wiedeńskiej drogi żelaznej skradziono w ubiegły poniedziałek kupcowi warszawskiemu Peribergowi portfel z dwoma tysiącami rubli.

Złodziei nie udało się wykryć.

Kradzież.

(a) Przy ul. Zarzewskiej pod Nr. 51 do mieszkającej się tamże fabryki w nocy na 4 bież. m-ca włamali się złodzieje i skradli 18 pasów transmisyjnych wartości około 4 tysięcy marek.

Z Towarzystwa szerzenia oświaty im. Henryka Sienkiewicza.

(a) Zarząd Tow. szerzenia oświaty im. Henryka Sienkiewicza w Chejnach, po dłuższej bezczynności wznowia swą działalność oświatową. Postanowiono uruchomić miesięczne popularne pogadanki dla dzieci. Stroną organizacyjną zajęła się pani Grzybawska. Uzyskano zapewnienia współdziałania zarządu Tow. „Wiedza“ przy dostarczaniu niezbędnych pomocy naukowych i przedroczny świetlnych.

Podrzutek.

(a) We wsi Proboszczowice gminy Ludmierz pod Zgierzem, pod zagrodą właściciela Walezaka w rowie przy szosie podrzucano nowonarodzone niemowlę, płci żeńskiej. Podług poszlak, przyniesione ono zostało z miasta.

Zarząd gminy oddał dziecko na wychowanie do przytulku w Stępowiźnie, asygnując na kosztą po 3 rb. tygodniowo.

Teatr i muzyka.

„Gra serc“ sztuka w 3 aktach S. Kiedrzyńskiego.

Wszystkim, którzy widzieli zespół artystyczny, zgrupowany w Tow. dramatycznym im. Korzeniowskiego, na inauguracyjnym przedstawieniu 1 września, wczorajszy wieczór sprawił prawdziwie miłą niespodziankę.

Przy zapełnionej sali, miłośnicy rozpoczęli „Grę serc“ we właściwym tempie. W tego rodzaju sztukach przedewszystkiem reżyserja pamiętać zawsze winna o tem, aby gestem, pauzą i drobnymi subtelnościami, prawie niepochwytanymi, wytworzyć nastrój; widz musi sobie wiele sam dopowiedzieć, pobudzony do tego grą artystów.

W danym razie S. Kiedrzyński z wielkim talentem naszkicował swoich bohaterów; reżyserja, zwłaszcza w akcie pierwszym, wyzyskała wszystkie momenty i osiągnęła sukces artystyczny.

Pan Wojnarowski zarysował nader plastycznie hrabiego Morskiego; w akcie pierwszym był on wprost doskonałym. Niezupełnie się godzę tylko na traktowanie tej roli w akcie drugim, w którym Morski był za bardzo, że się tak wyrażę, połamany... i zbyt monotony.

Pan Jan Andrzejewski, jako reżyser i jako wykonawca roli telegrafisty Julka, miał wczoraj prawdziwie piękny wieczór. Jako Julek był w sam raz płaskim, płytkim i każdorazowe pojawienie się jego na scenie potęgowało głębię różnorodnych uczuć, jakie nurtowały w duszach jego otoczenia.

Pan Kulisz, jak zawsze, wywiązał się doskonale z podjętego zadania, tworząc plastyczny typ kretyna Orczyńskiego.

Pani Dajwłowska umiejętnie utrzymała się w sztucznym tonie roli mamy Orczyńskiej.

Nadzieje moje, że panna Szperlinzanka dopiero w odpowiedniej roli wykaże swój szczerzy talent, wczoraj w zupełności się ziściły.

Rola Ireny zagrana była doskonale. Panna Szperlinzanka typ ten indywidualnie pogłębiła, tworząc kreację na wskroś artystyczną.

Pan Malinowski rolę Radwana poraktował równo i poprawnie; reszta miłośników pp.: Gumkowski, Dominiak, Galicki i miłośniczki sceny pp. Meesówna, Szafranska i Słodkowska dostrajały się do całości, czyniąc z wczorajszego przedstawienia pod każdym względem imprezę artystyczną.

J. Gr.

Teatr Polski.

Cegielniana 63.

W sobotę, d. 9 b. m., o godz. 7-ej wieczorem zespół artystów odegra „Le-cie liście z drzew...“ Rok 1863“, dramat narodowy w 5 aktach J. Wiśniowskiego, który na ostatnim widowisku wypełnił teatr po brzegi. W niedzielę po południu „Sybir“, dramat G. Zapolskiej, o 7-ej zaś wieczorem danym będzie wieczór premier, granych obecnie stale w Warszawie, na które złożą się sensacyjne utwory A. Staszycy: „Kościuszkow w Petersburgu“ z p. Szefferem w roli tytułowej i

„X-ty Pawilon“, dramat, dosadnie malujący chwile więzienne skazańca z roku 1863, pełne grozy inkwizycje i badania zandarmerji. Poza tem ujrzymy cenny obraz z epoki Stanisława Augusta „Pierwioski“ Kornela Ujejskiego, grane dzieje się na Litwie.

L. O. S.

Wielki koncert symfoniczny na otwarcie sezonu zimowego 1915 — 16 odbędzie się w czwartek, d. 7 b. m.

Na bogaty program składają się takie arcydzieła muzyczne, jak 5 Symfonia Czajkowskiego, Parsiwal Wagnera, Step Noskowskiego oraz wiele innych.

Początek punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem.

Zarząd L. O. S. uprasza publiczność o punktualne przybycie, ponieważ podczas wykonywania programu drzwi do sali będą zamknięte.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabywać można u pp. Friedberga i Kotza, Piotrkowska 90.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 259 „Gazety Łódzkiej“ pomieszczony był artykuł pod tytułem „Głosy czytelników“, na który w imię prawdy zmuszona jestem odpowiedzieć, jako przedstawicielka Oddziału Kobiet, opiekujących się chorymi m. Łodzi.

Jeżeli tajemniczy Pan, komunikujący różne szczegóły, widział niedokładności w pracy kontrolerki chorych ze szkodą dla biednych, powinien był o tem donieść tam, skąd przysłał kontrolerkę, lub do tej pani, która się opiekuje chorymi w jego dzielnicy, t. j. pani dzielnicowej. Jeżeli uważał za słuszne i chciał skarżyć, to do podkomisji, która rządzi jego okręgiem, a nie bezimiennie do Gazety, napadając na całą organizację naszej pracy. Można bardzo podejrzewać, że w tym wypadku kryje się osobista sprawa.

Gdyby rzeczywiście miał tylko sprawę chorych na myśli, a nie jakiś cel ukryty, to byłby się zapytał kontrolerki, dla czego lekarz, do którego dała kartkę, nie przyjął jej, mówiąc, że to nie jego dzielnica, a musiała ją dać do innego. Zapytana, wyjaśniłaby, że Delegacja Biednych i jej biedni, Oddział Kobiet i jego chorzy posługują się dzielnicami byłego K. O. N. P. B., a lekarze dzielnicami policyjnemi, że dzielnice Delegacji N. P. B. jest 19, a milicyjnych 16, że dzielnice N. P. B. zaczynają się od Górnego Rynku, a policyjne od Radogoszcza, że III dzielnica N. P. B. ma policyjne dzielnice XIII, X i XII, a zatem 3-ch lekarzy i bywa, że dom jeden należy do jednego lekarza, a następny już do drugiego, i że my czekamy wciąż jeszcze, by nam przysłał drukujące się książeczki z nazwami ulic i lekarzami na nich ordynującymi.

Przy istnieniu K. O. N. P. B. posługiwaliśmy się też dzielnicami nie naszymi, lecz milicyjnymi, a było ich wtedy 10 i lekarzy dziesięciu. Teraz nastąpiła zmiana—lekarzy jest 12, a dzielnic 16, my zaś orientujemy się podług planu od ręki nakreślonego, więc z błędami, lecz przysłał go nam z Wydziału Zdrowotności Miejskiej. To był powód, że kontrolerka z III-ej dzielnicy dała kartkę do doktora niewłaściwego.

Fakt, o którym w swym artykule Pan z III-ej dzielnicy wspomina, nie skończył się tak dramatycznie, chory nie umarł, gdyż żona w dzielnicy powiedziała: „nie potrzebuję waszego doktora, wzięłam innego, mąż wyzdrowiał“. Drugi fakt—cytowane słowa: „Dlaczegożście tak późno się zgłosili?“, były powiedziane do rodziny nie przez doktora, lecz właśnie przez tę posadzoną o niesumienne pracę kontrolerkę.

Gdy przyszła skontrolować, chorą była po pięcioletniej chorobie już bez przytomności, przy palącej się gromnicy, po odwiedzinach księdza, w agonji i sprowadzony doktor nic nie pomógł.

Więcej nic dodać nie mogę, jak tylko ponizsze słowa.

Kontrolerki, które pracują teraz, pracowały u nas od początku wojny i pracowały bezinteresownie przez cały czas: po błocie, deszczu, mrozie, śniegu, chodziły odwiedzać swych chorych; zanosiły im pożywienie, odzież, pociechę. I pracowały dobrze, gdyż zasługiwały na ogólne uznanie. Dlaczegożby teraz, gdy od kilku tygodni są minimalnie płatne, miałyby się odrazu zmienić na zaniedbałe i niesumienne?

Dla objaśnienia dodaję, że płatne są u nas tylko starsze i młodsze kon-

trolerki, inne panie pracują bezinteresownie, jak dawniej przy K. O. N. P. B.

Mając nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor zechce umieścić moje słowa w swym poczytnym piśmie, pozostaje

Z poważaniem Pytłasińska

Przewodnicząca Oddziału Kobiet przy N. P. B.

Szpieg ochrony rosyjskiej.

Jak wiadomo, z końcem ubiegłego roku poczęto w Warszawie organizować polskie kadry zbrojne, które walczyć miały po stronie Rosji i nosić dumne miano „grunwaldzkiego legionu”. Organizatorem legionu był niejaki Bonawentura Snarski, nauczyciel muzyki. Społeczeństwo polskie — należy to z naciskiem zaznaczyć — zajęło stanowisko nieprzychylnie usiłowaniam około tworzenia legionu, mającego pomagać Rosji, a cała prawie prasa warszawska usiłowania te otwarcie zwalczała.

Snarski prowadził jednak dalej tę akcję przy pomocy władz rosyjskich i usunął się dopiero wtedy, gdy zaczęto mówić w Polsce coraz głośniejsze, iż stał na usługach rosyjskiej ochrony. Snarski nie usunął się sam, ale został usunięty przez władze rosyjskie, które w końcu zrozumiały, iż na organizatora politycznego legionu wybrały podejrzaną, mętne i szpiegowskie indywiduum.

Obecnie dopiero jesteśmy w możności podać bliższe szczegóły szpiegostwa i szpicelowskiej służby Snarskiego, na podstawie udzielonych nam uprzejmie informacji.

„Kiedy przybyłem do Kielc — mówi

nasz szan. informator — dowiedziałem się, iż mieszka w nich z 2 synami pani Snarska, żona głośnego organizatora warszawskiego legionu. Udałem się do niej, aby otrzymać trochę bliższych informacji o Snarskim, co do którego znane mi były doniesienia pism, twierdzące że stał na usługach ochrony. Pani Snarska, która jest uczciwą kobietą i dobrą obywatelką, potwierdziła mi te wieści i przytoczyła niektóre szczegóły szpiegowskiej działalności Snarskiego. Po utracie pierwszego męża, z którym miała 2 synów, wyszła po raz wtóry za mąż za Snarskiego, który w Kielcach zajmował stanowisko nauczyciela muzyki.

Dopiero w jakiś czas po ślubie — odkryła pani Snarska ku swemu przerażeniu — szpiegowską robotę męża. Zwróciła mianowicie jej uwagę ustawiczne wizyty żandarmów rosyjskich i różnych podejrzanych osobników, składane mężowi. Snarski zamykał się z nimi w gabinecie, gdzie prowadził poufne rozmowy. Wizyty te i konferencje odbywały się o każdej porze dnia i nocy.

Oburzona tą zażyłością męża z żandarmami p. Snarska, powoli dowiedziała się, jaki jest powód tego poufatego stosunku. Nie ulegało żadnej wątpliwości, iż mąż był szpiegiem ochrony. Pani Snarska wymówiła sobie jak najsurowiej wobec męża, aby żandarmi rosyjscy nie nachodzili jej domu. Snarski zrobił jej to ustępstwo i od tej pory już nie żandarmi ale kobiety składały Snarskiemu wizyty, przynosili listy żandarmów i odnosili odpowiedzi Snarskiego.

Zycie rodzinne z mężem-szpiegiem było dla pani Snarskiej niemożliwe. To też prowadzili obydwoje życie odrębne,

odosobnione, nigdy się prawie przy stole nie schodząc i rzadko z sobą rozmawiając. Wszystkie swój wolny czas poświęcała pani Snarska swoim synom, których uchronić chciała od zgubnego wpływu męża. To przykre pozycje małżeńskie, w którym pani Snarska nie zaznała rozkoszy, trwało aż do wybuchu wojny. Kiedy Kielce opuszczone były po raz pierwszy przez wojska rosyjskie, Snarski zbiegł z Kielc razem z władzami rosyjskimi. Pani Snarska z dziećmi pozostała w Kielcach i przebywała tam do dziś dnia, ciesząc się sympatją i współczuciem współobywateli.

Przytoczone powyżej szczegóły dowodzą jak najlepiej, kim był i jest Snar-

ski, organizator legionu, który rozpadł się pierwiej nim go zorganizowano.

(Il. „Kur. codz.”).

Przymusowa licytacja.

W czwartek dnia 7 października 1915 roku sprzedane zostaną przez licytację zarządcy za gotówkę

- 1) o godz. 10 rano przy ul. Wysokiej Nr. 20/22 2 maszyny do pisania i biurko;
- 2) o g. 11 i pół rano przy ul. Widzewskiej 98; szafa do książek, szafa do ubrań, biureczko, maszyna do szycia i stół rozsuwany.

Łódź, dnia 2 października 1915 r.
Mazurzek
Komisarz Sądowy.

Rada Towarzystwa Zakładów Górniczych Starachowickich podaje do wiadomości, że w lasach Towarzystwa, położonych przy stacji Wierzbnik kolei Nadwiślańskich, posiada do sprzedania drzewo leżące, użytkowe i opałowe, niewyrobione z lasów ściętych przez wojska walczące, a mianowicie: około 42 morgów w obrębie Lipie i około 98 morgów w obrębie Lubienia, ogółem objętości około 550.000 stóp kubicznych miary reńskiej, oraz w obrębie Seredzice przetrzeni około 75 morgów. Nabywca obowiązany zabrać każdy kłoc do 4 cali reńskich średnicy w cienkim końcu. Pragnący nabyć drzewo wymienione powinni, po obejrzeniu drzewa na miejscu, najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. złożyć w Biurze Rady Towarzystwa Z. G. St. w Warszawie ulica Szopena Nr. 1, odpowiednią podpisaną deklarację kupną, z oznaczeniem proponowanej ceny za morgę, a także za stopę kubiczną miary reńskiej, z dołączeniem, jako wadium, sumy rubli pięć tysięcy gotowizną lub w papierach wartościowych, oraz z oznaczeniem warunków zapłaty całkowitej należności za drzewo kupione z tem, że kupujący w żadnym razie nie może zabrać drzewa wartości ponad sumę zapłaconą i że uzupełni złożone wadium do rubli 10.000, które jako kaucja pozostaną w Kasie Towarzystwa do zakończenia obracunku.

Vadium osobom, nie utrzymującym się przy kupnie, zwrócone będzie nie później niż w dniu 25 listopada r. b.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe
na zastaw ruchomości

(LOMBARD AKCYJNY)

Oddziały Łódzkie:

Oddział I Zachodnia № 31.

Oddział II Pasaż Mejera № 11 (Mikołajewska 23)
zawiadamiają, iż licytacja rozpocznie się bezwarunkowo
12 października 1915 r.

Kto nie chce dopuścić swych zastawów do licytacji winien zapłacić
bezwarunkowo przed tym terminem zaległe procenty.

Do Warszawy

wyjeżdżam 8 Października r. b. załatwiam wszelkie interesy, jak również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich Warszawskich gazet, po cenach redakcyjnych. Zostać z rana od godz. 9—11 i od godz. 2—6 p.p. w biurze ogłoszeń „MERKUR”.
D. Neuhaus.

Slusarze. Motacze. Heblarze żelaza
do Lignicy na Śląsku
poszukiwani Biuro pracy Piotrkowska № 108.

Prośby i skargi

do wszelkich Władz załatwia szybko i sumiennie Biuro zatwierzonego radcy prawnego

Aleksandra v. Gersdorffa,

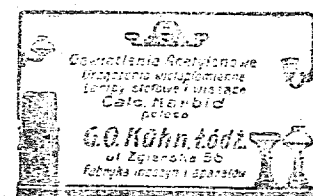
Piotrkowska 84,
III piętro.

Godziny przyjęć: 9—1 po południu,
3—6 wieczorem.

CYTRYNY

na skrzynie i setki są do
sprzedania. Wólczńska 126.

PANNA, z średnim wykształceniem obeznaną z czynnością sklepową, znającą języki polski i niemiecki poszukuje posady na skromnych warunkach. Oferty pod K. N. w A. „G.Ł.” gdzie również można zasięgnąć bliż. inform.



POCZĄTEK KWARTAŁU

„ŚWIAT”

prenumerata i sprzedaż zeszytów oddzielnych
po cenach redakcyjnych w księgarni

A. Straucha, Dzieńna 16.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
Syphilis, choroby skórne włosów
(Kusmetyka lekarska).

weneryczne, moczościowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich - Hata „606” — 914 (wśródrylnie). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Pania od 5—6 p.p.

DOKTOR

Stanisław Marynowski

choroby kobiece i akuszerja przy-
muje w godz. 5—7 po połudn.
Piotrkowska № 275.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12
od 9—1 i od 6—8 dla Pań od 5—6!

Dr. Littauer

Choroby skórne, weneryczne i dróg
moczowych
Cegielniana № 6.
Przyjmuje 9—10 r. 3—6 po poł.

Ważne dla dentystów!

„Instytut techno-dentystyczny”

ZĘBY SZTUČNE

z podniebieniem lub bez takowego na
złocie, porcelanie, kauczuku oraz
wszelkie roboty techno-dentystyczne (ko-
ronki, mostki, zęby na sztyfcikach
i t. p.) wykonywa się pod kierunkiem
osobistym dyplomowanego fachowca
poprawnie i tanio
ulica Krótka № 9.
Dobra okazja do nauczania się tego fachu!

Felczer z BUSKA

po długoletniej praktyce w szpitalach chorób
skórnych i wenerycznych
przyjmuje codziennie i udziela porad;
godziny od 1 pp. do 8 wiecz.
Aleksandrowska Nr. 37, I piętro.
P. Karzyński.

Wina

najkorzystniej kupować w składzie win przy
ul. Rzgowskiej № 13.

Zawiadomienie

Kto z panów chce mieć dobrze
dopasowane palto lub garnitur,
niech się ubiera w zakładzie kra-
wieckim.

u Franciszka KLINOWSKIEGO
Piotrkowska № 155.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! Okazja! taniego nabycia mebli
wobec zastój sprzedaje Maga-
zyn Mebli Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 I piętro front ogromny wybór solidnych mebli. Fabryczny skład łózek żelaznych, wózków dziecięcych, wanien z pieciami i zwykłych mebli giętych. 883

A. A. A. Maszyny do szycia kupuję. Za-
gwieźnika 31 m. 8. 886

A. A. Kupuję kwity lombardowe i maszyny do szycia. Brzawska 10 m. 9

A. A. R. Różne meble Wyprzedam tanio trzech pokoi Mikołajewska 40 m. 2.

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane frontowe z wszelkimi wygodami z oddzielnym wejściem Rozwadowska 6 II. p.

Do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią z wygodami Benedykta 41 blisko Zielonego—Rynku. 882

Kupuję kwity wszystkich lombardów i piące najlepsze ceny; s. rzeźbiarstwo, złoto, srebro, różne zegarki, wyroby futrzane i lokciowe towary Piotrkowska 33 Goldin, sklep front. 884

Kartofle białe po 75 kop. do sprzedania Władzewska 77.

Nauczycielka ratynowana udziela lekcji specjalnie w Kompletach oraz grantowa je języka niemieckiego i polskiego Oferty „nauczycielka”

Potrzebni zdolni krawcy na duże szaty, Nawrot 16. 885

Potrzebny inteligentny chłopiec z 2—4 klasowym wykształceniem do kantoru z piśmiennymi ofertami zgłaszać się ul. Cegielniana № 47 m. 7 od 1—2 i pół i od 7—8 i pół w. 880

Poszukuje na mieszkanie dwie lub jedną osobę Władzewska 82 II. p. front.

Potrzebny porządny chłopiec do drukarni. Administracja „Gazety Łódzkiej.”

Potrzebny pracownik z branży fabrycznej mówiący po niemiecku także przybłąd. Zgłoszenia osobiste Piotrkowska 67, Prawd. 881

Pianino, fortepian używany kupię. Oferty pod „Gotówka” złożyć w Administracji. 862

Wolant mafy do sprzedania, Zielona 38 m. 21. 859-3

Adam Tartakow zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Przejazd 1.

Józef Pietrowski zgubił paszport wydany z ul. Aleksandrowskiej № 107. 889

Do młodych.

Szukajcie prawdy jasnego płomienia,
Szukajcie nowych nieodkrytych dróg.
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia
Więszym staje się Bóg.

Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami potężniejsze wzniesić,
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wyście winni im cześć.

Ze światem, który w przepaść już zachodzi
Wraz z całą tęczą idealnych snów,
Prawdziwa mądrość niechaj was pogodzi,
I wasza gwiazdy, o zdobywcy młodzi,
W ciemności pogasną znów.

Adam Asnyk.

Jeńcy polscy w Rosji.

Polskie Tow. pomocy ofiarom wojny
ogłasza następujące sprawozdanie sekcji
opieki nad jeńcami:

Los Polaków, bezpośrednich ofiar
wojny, internowanych w charakterze jeń-
ców wojennych i cywilnych po różnych
miejscowościach Rosji europejskiej, Sybe-
rii i Turkestanu, starały się łagodzić dwie
instytucje warszawskie: Towarzystwo opie-
ki nad jeńcami Słowianami, rozwiązane d.
5 sierpnia i Polskie Towarzystwo pomocy
ofiarom wojny, dotąd działające. Towa-
rzystwo t. zw. „Słowiańskie“ pod przewo-
dnictwem p. M. Czetwertyńskiej przychylnie
traktowane było przez władze rosyjskie,
przedewszystkiem dla charakteru centrali
piotrogrodzkiej, której filje tworzyło. Cen-
trala zaś składała się wyłącznie z Rosjan
i manifestowała tendencje propagandy pan-
slawistycznej wśród jeńców.

Towarzystwo, również jego oddział
warszawski, korzystało z poparcia rządu i
hojnych subwencji z funduszy komitetu
w. ks. Tatjana. Inaczej ułożyła się sytu-
acja Polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom
wojny. Fundusze jego pochodziły i po-
chodzą tylko z ofiarności polskiego ogó-
łu społecznego. Mimo klęsk wojny str-
aszliwej i ruiny ogólnej, ofiarność na cel
łagodzenia doli ofiar tragizmu polskiego
była wprost imponująca. Towarzystwo zo-
staje pod przewodnictwem p. Parczew-
skiego i korzystało dotąd z pośrednictwa
i współdziałania 134 oddziałów pozawiazy-
wanych „ad hoc“ w Rosji i w różnych
miejscach większego skupienia Polaków.

Przy pośrednictwie swoich oddziałów
i zjednanymi korespondentów Towarzyst-
wo zawiązało stosunki listowe wprost z
jeńcami, a ostatnio zdobyło materiały obfite
w sprawozdaniach, jakie złożyły po powro-
cie z objazdu Rosji wyznaczone delegowane.
Dla zawiązania łączności i porozumie-
nia z korespondentami i oddziałami, jak
również dla zbadania stanu i potrzeb jeń-
ców na miejscu i doraźnego rozdziału za-
pomóg, Towarzystwo wydelegowało z War-

szawy panie: Bentkowską i Dziubińską
które objechały gubernje Rosji centralnej,
północnej, okręgi nadwołżańskie i nadural-
skie, a także miejscowości Syberji aż do
akmolińskiego obwođu. Dalszą podróż dele-
gowanych przerwały depezesy z Warszawy.
Również i Towarzystwo opieki nad jeńca-
mi Słowianami wysłało dwukrotnie do miejsc
zesłania delegatów; raz objeżdżali Rosję
aż do Taszkientu pp.: Libiszowski i Troja-
nowski, następnie p. hr. Sobańska dociera-
ła do najbardziej zepadłych zakątków, a
dzięki listom polecającym, miała zapewnio-
ny dostęp do najwięcej zamkniętych sie-
dzib jeńców wojennych. Delegowane To-
warzystwa Pomocy z takich ułatwień ko-
rzystać nie mogły.

Dola jeńców Polaków w różnych
miejscach różnie się przedstawia. Na ogół
jeńcy wojenni w lepszym znajdują się po-
łożeniu, niż nieszczęśliwi zesłańcy, wyrwa-
ni z kraju, z normalnej kolei pracy — bru-
talnie, nagle, częstokroć w ciągu jednej
nocy. Bez odzieży, bez pieniędzy pędzo-
no ich na kresy rosyjskie. Jeńcy wojenni
przynajmniej dach mają nad głową i z
głodu nie umierają. Jeńcy cywilni ulegli
przemocy państwa, które niczem ich cięż-
kiej doli nie łagodzi: wszystkie potrzeby
muszą oni sami zaspakajać.

Na wiosnę wydany ukaz możliwo-
ści opuszczenia kresów obwieścił łaskę wy-
gnańcom Słowianom Ci, którzy wykaza-
ć się mogli poświadczeniem lojalności wzglę-
dem państwa rosyjskiego, uzyskali prawo
zamieszkiwania dalszego w gubernjach środ-
kowych, nie wyłączając miast gubernjal-
nych i centrów fabrycznych. Koszta prze-
jazdu ponosić musieli, jak również opłat
stemplowych, przy składaniu podań i uzy-
skiwaniu zaświadczeń niezbędnych. Kor-
zystali jednak z przywileju i tysiącami
napłynęli zesłańcy nasi do miast rosyj-
skich — byle bliżej ojczystego kraju a przy-
tem w nadziei pozyskania upragnionej
pracy.

Zawód gorzki ich spotkał. Pracę ty-
ko nieliczne wyjątki znalazły, a droższą
nierównie większą wszyscy i to wszyst-
kich artykułów potrzeby niezbędnej, wresz-
cie i niechęć ze strony mieszkańców.
Pod wpływem klęsk wojennych niechęć
dosięgła natężenia uczuć wprost wrogich
względem obcych poddanych, choćby i
Słowian. W niektórych miastach wyzna-
czono dzielnice, gdzie niewolno było za-
mieszkiwać „inorodciami“; w innych mie-
szkańcy żądali zakazu mieszkancom ucze-
szczania do ogrodów miejskich; w niektó-
rych już w końcu lipca kamieniami ob-
rzucono na dworcach wagony kolejowe z
wygnańcami Polakami.

Konsulat amerykański przysłał jeń-
com cywilnym zapomogi miesięczne. W
miastach lub osadach ludaych rozdawnic-
twem tych zapomóg zajęli się księża lub
miejscowe kolonje polskie. Po wsiach za-
padłych i stanicach kozackich pośredników
zabrakło, zapomogi przesyłano tam na rę-
ce władz administracyjnych. Niejednokrot-
nie poszanowany bywał ten grosz, chronić
mający od śmierci głodowej, przeważnie
jednak stawał się łupem żarliwych czy-
nowników. W miejscowościach, gdzie f. y.
marczono groszem zapomogowym konsula-

tu, nawet cywilnych jeńców separowano
ściśle od zetknięcia się z gośćmi, przyby-
wającymi ze świata. W takich miejscach
delegowane nasze dotrzeć już nie mogły
do zesłańców, — im, jak zadżumionym, za
murem zakazów policyjnych upływało ży-
cie.

Na bezbrzeżnych rosyjskich przestrze-
niach rozsiedlano jeńców przeważnie bez
segregacji i planu. Wyjątek stanowi zdo-
bycz, zagarnięta w czasie inwazji na Ga-
licję i Prusy wschodnie. Rusinów starano
się poddać urabianiu religijnemu i poli-
tycznemu, nie rozpraszano więc, lecz kon-
centrowano przeważnie w Symbirsku i
Wiatce. Mieszkańców Prus, wśród nich
Mazurów, znajdujemy znowu w pomniej-
szych miastach gubernji, a więc w
Belbaju, w Birsku, w Diutiuli. Mazurów
los srogi dziwnie ściga. Wszędzie są opu-
szczeni, zaniedbani, krzywdzeni. Pomoc
delegowanych naszych przyjmowali ze ła-
mi wdzięczności.

Straszne położenie delegowane zna-
lazły w Belebaju. Ludzie tam wyglądają
jak szkielety, z głodu umierają. Znalezio-
no tam grupę Mazurów opuchniętych, z
zanikiem mięśni, z ramionami jak piszcze-
le, powleczone skórą. Tyfus dziesiątkuje
wygnańców nieszczęśliwych. W Symbirsku
nagromadzono zastępy wyraźnej intelligen-
cji galicyjskiej: duchowieństwo przeważ-
nie unickie, radcy sądowi, profesorowie i
nauczyciele, młodzież uniwersytecka, te-
chnicy, kupcy. Los Rusinów, opornych
względem propagandy rosyjskiej, oplakany
Opatrznościowemu dla wygnańców cztowie-
kiem jest tam proboszcz miejscowy X.
Cakul.

Duchowieństwo nasze piękną odgry-
wa rolę w miejscach wygnania Polaków.
Taki postacie, jak X. Warsław w Wołog-
dzie, X. Łapszys w Samarze, X. Cakul
w Symbirsku, X. Niewiarowski w Ufie,
X. Miksyz w Władywostoku, nie dajacemi
zatrzeć się głoskami zapisali się w sercu
i wdzięcznej pamięci polskich jeńców i ze-
słańców. Ofiarność posuwają do samoza-
parcia, w obronie skrzywdzonych stojąc,
narażają bezpieczeństwo i swą pracę przy-
szłą. Księża Litwini i Żmudzini często-
kroć słabo władają mową polską, a opiekę
swą względem Polaków posuwają do bo-
haterstwa, dokazując cudów miłości i po-
święcenia.

Jeńcy wojenni traktowani bywają roz-
maicie w różnych miejscach internowania.
Jak to w Rosji bywa stałe, decydują oso-
biste poglądy i właściwości przedstawicieli
lokalnej władzy. Przykład z góry oddzia-
ływa zawsze na nastroje i zachowanie się
ludności. Gradacje usposobień względem
jeńców sięgają od zniechęcań aż do przychylni-
ności i wyrozumiałości. Zaznaczyć należy,
że zniechęcaniu wyraźnemu podlegają tylko
bardzo wyjątkowo, a na ogół stosunek pa-
nował ludzki aż do miesiąca lipca. W
końcu lipca położenie się pogarsza. Przy-
kład: w Samarze, mieście i gubernji, gdzie
nagromadzono dziesiątki tysięcy jeńców,
stosunki panowały jaknajwięcej poprawne.
Oficerowie korzystali z prawa wycieczek
na miasto, odwiedzać mogli znajomych,
otrzymywali pozwolenie na zamieszkiwanie
poza koszarami. Pod wrażeniem klęsk, na
rozkaz z góry, ulgi wszystkie odwołano.

O handlu Niemiec nie ogłoszono
żadnych szczegółów; nie jest on jednak
bynajmniej teraz mały, jak się przy-
puszcza.

Ciekawym jest rozwój handlu Sta-
nów Zjednoczonych podczas wojny.
W pierwszych 8 miesiącach wojny zdo-
łały one wywieźć mało co więcej niż
w takim samym okresie roku poprzed-
niego. Jedynie wywóz do Europy wznie-
kszył się o 160 milionów dolarów, do
innych części świata wywóz był mniej-
szy. Aż pod koniec czerwca jednak
podniósł się amerykański handel znacz-
nie. W poprzednim roku fiskalnym wy-
nosił wywóz 2,364 mil. dol., w 1914/15
roku 2,758 mil., czyli około 400 mil.
dolarów więcej. Ponieważ import równo-
cześnie zmniejszył się o 220 mil. dol.,
podniosła się nadwyżka wywozu z 620
na 1,094 mil. dolarów. Wywóz obejmo-
wał w pierwszych miesiącach wojny
środki żywności (podskoczył z 430 mil.
na 959 mil. dol.) i fabrykaty (więcej
o 84 milionów); natomiast w rubryce
surowca wskutek spadku cen bawełny
spadł o 283 mil. na 509 mil. dolarów.

Od lipca 1913 do końca maja w ro-
ku 1914 kupiła Europa w Stanach Zje-
dnoczonych towarów za 1396 mil. dol.,
zaś w roku 1914/15 za 1781 milionów.
Złożyła się na to przedewszystkiem
Anglja, do której wywóz w tym czasie
wzrósł z 557 na 823 mil. dol., następnie
Francja (ze 153 na 326 mil.). Ale także

Nietylko usposobienie i właściwości
każdego naczelnika wojennego wpływają
na pojmowanie i stosowanie regulaminu,
ale i same przepisy obowiązujące w każdej
gubernji inaczej się układają. A więc w gu-
bernji permskiej gubernator, p. Łozina
Łoziński, wydał postanowienia obowiąz-
ujące, według którego podpadną karze su-
rowej jeńcy i zesłańcy za samowolne, bez
sankcji władz gubernatorskich odbieranie
zapomóg, jakkolwiek skierowanych drogą
taka sama kara grozi przesyłającym lub
doręczającym zapomogi. W innych gu-
bernjach przepis podobny nie istnieje. W
gubernji wiatkiej pozaprowadzono specjalne
rygory dla jeńców i zesłańców. W gu-
bernji kazańskiej w mieście Cywińsk, gdzie
przebywa parę tysięcy poddanych pruskich
i austriackich z Królestwa Polskiego, nie
wolno pisywać jeńcom kart i listów ina-
czej, jak po rosyjsku. Nie znając języka
rosyjskiego, pisują więc po polsku cyrylicą
z największą powolnością i obfitem szafowa-
niem znakami twardym i miękkim.

W większości wypadków jeńcy au-
strjaccy korzystają z nieco łagodniejszego
traktowania. Do jeńców niemieckich prze-
ważnie stosowana jest większa surowość
i bezwzględność.

Wielkie skupienia jeńców spotykamy
w samarskiej gubernji, w stepach w Tooku,
w Bugurusławie, dalej w Kolywanii, gu-
bernji tomskiej, w Omsku, w Nercyńsku,
w władywostockim okręgu, w Taszkencie,
w obwodzie akmolińskim, w Permii, w
Penzie, w Wołogdzie, Wiatce, w Czela-
bińsku, w gubernji orenburskiej, w Tro-
icku, w Riazaniu, gdzie przeważnie są in-
ternowani jeńcy tureccy. Młodzież z le-
gionów galicyjskich rozproszona jest po
osadach okręgu moskiewskiego.

Jeńców dziesiątkują dysenterja i tyfus
plamisty, a pożera tęsknota za krajem i ród-
ziną, i nuda życia bezczynnego. Polskie
Towarzystwo Pomocy ofiarom wojny w War-
szawie posiada stacy listów, a w nich
proby również o powiadomienie rodzin,
że oni żyją i wierzą w przyszłość i po-
wrot do ojczyzny.

Zwrócić należy uwagę, że warszaw-
ska sekcja posiada spisy jeńców, przeby-
wających w Rosji, a pochodzących z zna-
cznej części z Galicji. „Spisy te — kończy
sprawozdanie sekcji — obejmują drobną,
nikłą część ofiar wojny, ale wszyscy w
spisach wymienieni żyją nadzieją, że my
wypełnimy przyrzeczenie i przy pierwszej
sposobności wiadomości o nich i o miejscu
ich pobytu postaramy się opublikować.
W odnośnym wydziale ministerstwa wojny
na schyłku roku ubiegłego panował chaos
i prawie niepodobna było dostać stamtąd
ściślejszych informacji. Towarzystwo posiada
nieco materiałów, które w referaty spr-
awodawcze nie omieszkamy ująć i do wia-
domości ogólnej podać.

L. Kobylecki, (Warszawa, Sadowa 6).



Handel światowy w pierwszym roku wojny.

Do niespodzianek obecnej wojny
należy także trwałość handlu światowe-
go. Mniemano z początku wojny, że trze-
ba się będzie „przeuczyć“ i wrócić do
izolacji słowo politycznej. W rzeczywisto-
ści jednak pokazuje się, że także han-
del światowy przystosował się do stwo-
rzonej sytuacji i że potrzeba wymiana
towarów tak łatwo nie da się usunąć.

Anglja w pierwszych 7 miesiącach
bieżącego roku miała bardzo znaczny
handel światowy. Wartość przywozu wy-
nosiła 504 mil. funtów szterlingów, czyli
16 procent więcej, niż w tym samym
okresie poprzedniego roku. Wywóz na-
tomiasz spadł na 280 mil., czyli o 24
procent. Najznaczniejszym był wzrost
wartości przywozu środków spożywczych
(o 37 procent więcej), co po większej
części tłumaczy się ich droższymi. Ale
także ilościowo wzrósł ten przywóz,
zwłaszcza przywóz zboża i mąki. Oczy-
wiście zaraz się myśli przytem, że były
to dostawy dla wojska. Tak jednakże
nie jest, gdyż powyższa statystyka han-
dlowa nie obejmuje zapotrzebowania
państwowego, wyraża tylko normalne
zapotrzebowanie ludności.

Wojna wogóle oddziaływała na angiel-
ski handel tylko o tyle, o ile wskutek

niej cierpi wywóz. Ponieważ angielski
przemysł zajęty jest zamówieniami wo-
jennymi, sprzedaje więc mniej dla za-
graniczy. Ale jakże się przedstawia od-
nośne cyfry? Wywóz fabrykatów w pier-
wszych pięciu miesiącach wojny spadł
o 68 procent, ale w pierwszych siedmiu
miesiącach b. r. już tylko o 30 procent,
znaczy to, że przemysł angielski pomimo
niekorzystnych okoliczności, zaczy-
na odzyskiwać rynek światowy.

Gorzej jest z Francją, której handel
jeszcze wciąż jest mniejszy, niż w cza-
sach normalnych. Atoli przywóz w pier-
wszych 7 miesiącach b. r. jest już mało
co mniejszy, niż w roku zeszłym, mia-
nowicie 4.270 mil. fr. wobec 4.984 mil.
franków, czyli o 17 procent mniej; wy-
wóz natomiast obniżył się o 56 procent.
W przywozie rubryka środków spoży-
wczych wykazuje zwykłe 100 mil. fr., a
rubryka fabrykatów zwykłe 400 mil. fr.
(o 20 proc. więcej), podczas gdy przy-
wóz surowców jest jeszcze o 40 proc.
mniejszy niż w roku zeszłym. Tu już
okazują się skutki zagranicznych zamó-
wień wojennych, zwłaszcza w dziale
środków spożywczych i fabrykatów.

Zmniejszenie się wywozu tłumaczy
się nietylko tem, że Francja wywozi
głównie przedmioty zbytkowe, na które
teraz niema popytu, lecz i tem, że prze-
mysłowa część Francji jest obsadzona
przez nieprzyjaciela. Dlatego też i przy-
wóz surowców tak się zmniejszył.

wywóz do krajów neutralnych wzrósł
bardzo. I tak wywóz do Szwecji stał
się sześć razy tak wielkim, jak pierwej,
do Norwegii cztery razy. W czerwcu b. r.
wywieziono z portu nowojorskiego do
Danji cztery razy więcej, niż w czer-
cu r. z., do Grecji pięć razy więcej, do
Szwecji dwa razy, do Szwajcarii trzy
razy, do Holandji o jedną czwartą, do
Norwegii o połowę więcej. Z tego się
okazuje — po pierwsze, że handel pod-
czas wojny wzrósł, a po drugie, że po-
mimo przeszkód znachodzi drogi, które-
mi może dostawić konsumentom pożą-
dane towary.

Znamienne są postępy handlu ame-
rykańskiego w innych częściach świa-
ta. — Statystyka stwierdza, że ich wywóz
do tych części co miesiąc wzrasta. Wy-
wóz do Azji prawie się podwoił, tak sa-
mo do południowej Ameryki. W ten
sposób Ameryka zaczyna powoli zdoby-
wać rynek światowy. Ofensywa han-
dlowa Stanów Zjednoczonych obrała so-
bie za cel południową Amerykę, która
przedtem kupowała towary w Anglii
za 275 mil. dolarów, w Niemczech za
180 mil., we Francji za 85 mil., a w Sta-
nach Zjednoczonych za 155 mil. Jest to
więc rynek zbytu kolosalny, a jak naj-
świeższa statystyka informuje, starania
Stanów Zjednoczonych, aby go zagar-
nąć, mają powodzenie.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Mleko skondensowane.

Komitet obywatelski otrzymał wiadomość, że w Szwajcarii nabyto dla Warszawy 3 wagony mleka skondensowanego. Transport ten po nadejściu będzie oddany do rozporządzenia Sekcji żywnościowej.

Ludzka siła pociągowa.

W celu szerokiego użycia w Warszawie ludzkiej siły pociągowej, potrzebna będzie odpowiednia liczba wózków. Obecnie jest wykonywany model wózka, najlepiej dostosowanego do celów powyższych. Po ustaleniu tego modelu rozpocznie się masowy wyrób wózków.

Projektowane jest założenie przez sekcję pracy własnych warsztatów do wyrobu wózków. Przy takiej organizacji zastosowania pociągowej siły ludzkiej znajdują pracę nie tylko robotnicy, lecz i rzemieślnicy.

Sama organizacja przewozu przy pomocy ludzi polegać będzie na tem, że cały tabor wózków rozdzielony będzie między związki robotnicze, rozrzucone w różnych dzielnicach miasta. Zamawianie wózków odbywać się będzie w biurze przewozowym przy wydziale robót publicznych.

Na razie obliczono, że przy takiej organizacji przewozu może znaleźć pracę około 3000 ludzi.

„Głos Żydowski“.

Pan Jakób Appenzlak w „Głosie Żydowski“ z dnia 26 września, tak kończy swój wstępny artykuł:

„W Europie musi się utkać się obozów żydowskich, któreby opierały swój stosunek do innych narodów na gruncie przymierza zaczepno-odpornego.

Judea jest tam — gdzie znajdują się żydzi. Dom, w którym żyd mieszka, ulica, gdzie najczęściej skupili się żydzi, wszystkie gęsta ginące już lub dotąd trwające, miasteczka, gdzie żydzi stanowią większość, każde miejsce na którym jakiś żyd stanął w danej chwili — winny być warunkami ducha żydowskiego. Bo przecież duch ten, w formie chrześcijaństwa, tej łagodnej ilji judaizmu podbił Europę, i dziś jeszcze wiąże jej narody, ponad granicami. To też, czy niema prawa każdy duchowy obóz żydowski wależyć

o poszanowanie w żydzie — człowieka i żyda?

Z tych obozów żydowskich, rozsiadanych po świecie wyjdą promienie dumy indywidualnej i skupią się w jakimś pułkownym ognisku, które rozpałi się w Jeruzolimie, lub tam, gdzie żydów jest najwięcej — w Polsce i na Litwie. Ziemia jest okrągła i w każdym jej punkcie znajduje się jej centrum i gdziekolwiek wzniesimy nasze ognisko, wszędzie będzie ono centrum żydostwa, bo całą ziemię oplata żydowskie wygnanie.

Budować warownie ducha żydowskiego — oto jedyny okrzyk, oto jedyną wolanie, jakie rzucić mogę z piersi mojej w dniu dzisiejszym, gdy wahałoby naszej historii porusza się leniwie, jakby w oczekiwaniu na coś.

Dzisiaj, część żydostwa polskiego odpoczywa po mękach niewoli rosyjskiej — na bezdrożu.

Niepora jest epatrywać dzisiaj komentarzami podobne głosy.

Czytelnicy nasi powinni jednak być informowani o tem, co i jak mówi prasa żydowska.

Ks. biskup Karaś w Mohylewie.

Ks. biskup Karaś, pasterz sejneński, przybył do Mohylewa, dokąd też przewieziono niedawno seminarjum sejneńskie, pozostające nadal pod kierownictwem ks. prałata Błożewicza regensa.

Pomoc Paderewskiego dla Królestwa.

Paderewski, który pierwotnie nie chciał koncertować podczas wojny światowej, urządził teraz w Ameryce na korzyść biednych w Polsce koncerty, które poprzedza mowa o nieszczęśliwym położeniu naszego kraju. Przed trzema tygodniami koncert jego na wystawie panamskiej w San Francisco przyniósł 40,000 marek czystego dochodu. Dnia 3-go b. m. odbył się w Chicago przy przy współudziale wszystkich tamtejszych polskich towarzyszy śpiewaczych drugi koncert, który prawdopodobnie dał jeszcze większy dochód.

Wielcy książęta rosyjscy.

Gazety niemieckie piszą o wielkich książętach rosyjskich z powodu dymisji wielkiego ks. Mikołaja, informując między innymi:

Odsunięty obecnie wielki książę Mikołaj Mikołajewicz był „głową“ wszystkich wielkich książąt przy dworze rosyjskim. Wpływ uzyskał dopiero po

śmierci w. ks. Włodzimierza, który także na punkcie pokrewieństwa stał najbliższym cesarza rosyjskiego, bo był jego stryjem, podczas gdy Mikołaj Mikołajewicz jest tylko jego kuzynem. Pozostali wielcy książęta poddawali się też wszyscy wpływowi w. ks. Mikołaja, stanowiąc w ten sposób wybitną siłę na dworze. Obecnie wszyscy pozostali bez wodza.

Brat cesarza rosyjskiego, wielki ks. Michał, który dawniej też miał wpływ wielki, usunięty został potem ze dworu. Pozbawiono go też wszelkich dochodów dworskich, ponieważ ożenił się z jakąś osobą cywilną nazwiskiem Van-Wulperf. Obecnie znowu został przywrócony do władzy dworskiej z powodu wstąpienia do armii, ale wpływu dawnego nie odzyskał.

Z pozostałych wielkich książąt warto jeszcze wspomnieć o niektórych bardziej znanych. Dość głośny jest wielki książę Aleksy, „organizator“ wojny japońsko-rosyjskiej, który wtedy grał prawie tę samą rolę, co obecnie Mikołaj Mikołajewicz. Był on generałem-admirałem i przysyłał rozkazy do armji rosyjskiej aż z... Paryża, gdzie był znany jako jeden z wybitnych „bon-wiwantów“.

Po bitwie pod Cuszumą cesarz rosyjski pozbawił go wszelkich dochodów dworskich. Na krótko przedtem kochanka jego, aktorka Baletta wywołała skandal w petersburskim „Teatrze Michajłowski“, gdzie się ukazała raz na scenie prawie naga, zasłonięta przeważnie — brylantami. Artystka ta kosztowała bardzo dużo skarb państwa, który w dodatku był wtedy prawie zupełnie wyczerpany.

Do wielkich książąt, którzy grają wybitną rolę na dworze rosyjskim, należy w. ks. Borys. Jest on synem w. ks. Włodzimierza i kuzynem cesarza rosyjskiego.

W. ks. Borys „uczestniczył“ także w wojnie rosyjsko-japońskiej za pomocą rozmaitych... hulank, aż wreszcie Kuropatkin wystąpił się u cesarza rosyjskiego o odwołanie go z placu boju.

Bratem jego jest w. ks. Cyryl, który ożenił się z wielką księżniczką Heską. Jest to natura bardzo szczerza.

Pozostali wielcy książęta prowadzą życie hulaszczce, przepędzając dużo czasu w Paryżu i Monte Carlo.

Wymienić jeszcze można w. ks. Mikołaja Konstantynowicza i w. ks. Pawła, którym los się nie uśmiechał w życiu.

Pierwszy został zesłany do Turkiestanu jeszcze przed 45 laty dlatego, że się zakochał w aktorce i popełnił z jej powodu parę nadużyć.

W. ks. Paweł znowu ożenił się z osobą cywilną, primo voto von Postelkars, z domu Karniewiczówna, która w roku 1904 uzyskała tytuł hrabiny von Hohenfelsen. Jest on młodszym bratem wspomnianych w. ks. Włodzimierza i Aleksiego.

Czwartym ich bratem był w. ks. Sergiusz, zabity dnia 4 lutego 1905 roku w Moskwie w czasie rewolucji.

Rozmaitości.

Wynalazek prochu.

Wynalazek prochu strzelniczego przypisujemy mistycznej osobie mnicha fryburskiego Bertolda Schwarz; jednakże najnowszy zeszyt „Schuss und Waffe“ przytacza cały szereg dowodów i dokumentów, rażącej nowe zupełnie światło na tę sporną kwestję.

Już jedno z pism chińskich z roku 618 przed Chr. wspomina o broni palnej. Od Chińczyków, widocznie drogą przez Indie otrzymali Arabowie tajemnicę wyrobu i oni też już w roku 690 po Chrystusie posługiwali się armatami.

Wielokrotnie wymieniany „ogień grecki“ jest tylko specjalną formą prochu, znano ją za czasów Filipa, oja Aleksandra Wielkiego. „Płonącą wodą“ natomiast odkrył Graecus, około roku 850 po Chr. W r. 941 część floty rosyjskiej księcia Igora, który już wtedy marzył złote sny o Cesarstwie bizantyjskim, zniszczoną została „ogniem wyrzucanym z rur“.

Kiedy w roku 1241 zalały Europę hordy Mongołów, wiodły z sobą „smoków ziąjących ogniem“. W kilkadziesiąt lat później Franciszkanin Roger Bacon, wynalazł sposób, którym „można wywołać blykawicę i pioruny, oraz niszczyc miasto i wojska nieprzyjacielskie“, a jego „opus tertium“ znalazło później wielkie zastosowanie. Wobec tych zaczątków, zblednąć musi nazwisko Schwarz, jakkolwiek z drugiej strony przyznać trzeba, że on dopiero uitorował drogę dla prochu w technice wojennej.

Pierwszy Łódzki powszechnie znany Kantor ekspedycyjny
„Szlama Goldkorn“ Piotrkowska 38 w podwórzu.
Ekspeduje w każdym czasie kolejną wagonami i od puła do wszystkich miejscowości okupowanych po cenach taniach. **Uczciwość dewiza!** Do Warszawy przyjmuje wszelkiego rodzaju ładunki i wysyłam je furami.

Robotnicy do fabryki szyb okiennych.
Motacze. Ślusarze. Drotownicy. Kowale. Siodlarze. Bednarze. Elektrotechnicy. Zecerzy maszynowi. Słodownicy. Robotnicy ziemni. Robotnicy do cukrowni. Robotnicy do pielni. Wagonowi do kopalni węgla. Formiarze. Maszyniści do lokomotyw. Prasownicy. Dozorcy kotłów. Maszyniści, jak i inni Robotnicy, również i niewykwalifikowani, są poszukiwani w wielkiej ilości za bardzo dobrem wynagrodzeniem do Niemiec.
Pozostałe na miejscu rodziny otrzymywać mogą z miejscowości, gdzie członkowie ich rodzin pracują, zapomogi. Zgłaszać się codziennie do Niemieckiej Centrali w Berlinie.
1) W Pabjanicach ul. Św. Rocha 23. 4) W Czorkowie Rynek.
2) W Zgierzu Stary Rynek. 5) W Żelaznej Woli rog ul. Łaskiej i Złotnickiej
3) W Łasku w Zabudowaniach Magistratu. 6) W Kaliszu Nowo Ogrodowa 15.

ADOLF IMBACH
Rządowy ekspedytor Królewskich Pruskich kolei
SKALMIERZYCE **ŁÓDŹ.**
Cienie, Inkasso, Komisje, Reklamacja frachtów, Przyjmowanie ładunków. Składy przy szynach kolejowych oraz magazyny tranzytowe.
FELIKS SZCZECIŃSKI
Składy i kantor Włodzewska 119.
Przyjmuje również zwózki towarów do i ze wszystkich stacji kolejowych, jakoteż do Warszawy i z powrotem do Łodzi. Ceny umiarkowane. — Obsługa akurata.

Dzielnia 18 Sala Koncertowa, Dzielnia 18
Łódzka Orkiestra Symfoniczna
Otwarcie sezonu zimowego 1915 - 16.
W czwartek, d. 7 Października 1915, punktual. o godzinie 7 wiecz.
I-szy Koncert Symfoniczny
pod dyrekcją **TADEUSZA MAZURKIEWICZA.**
W programie m. i. **R. Wagner Wstęp do op. „Parsifal“**
P. Czajkowski 5 Symfonia
Bliższe szczegóły w programach.
Bilety do nabycia u Friedberga i Kotza, Piotrkowska 90, a w dzień koncertu od godz. 5 po poł. przy kasie Sali Koncertowej.
Podczas wykonywania programu wstęp do Sali dozwolonym nie będzie.

Institut de Beauté
de M-lle Miłakowska
powróciła z zagranicy (Zawadzka № 6).
(uczenica prof. Arohambeau w Paryżu). Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą lekarskich środków. Higieniczne i elegnowanie i odmładzanie cery **twarzy.**
Usunięcie zmarszczek, wągrów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brudawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie na zawsze niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłącznie użycie preparatów elektrycznych według najnowszych wynalazków. Opieka lekarska. Przyjęcia od 3-6 w.

Doradca Prawny
PAWEŁ SIEBERT,
Piotrkowska № 164,
załatwia prośby i podania do władz i sądów i wykonywa tłumaczenia wszelkiego rodzaju dokumentów, specjalnie aktów rejentalnych.

Deutsche Sprache!
erteilt gebildeter Deutscher. Offert. sind unter „Gründlich“ in d. Exp. d. Bl. anzugeben.

Bardzo ważne!
Kupuję stare sztuczne zęby, całe i połamane.
Dobre ceny. Ul. Nowo-Cegielniana 10 m. 18, od 9-5 p. p.
Kupuję do 12 października.

UWAGA!
Kupuję złoto, srebro, brylanty, kamienie drogocenne, kwity lombardowe i placę najwyższe ceny.
D. Peszes, Południowa № 9. I piętro od frontu. przyjmuje od 9-2 p. p.

Osoba energiczna solidna
poszukuje zajęcia do zarządu domu lub wychowawczyni. Oferty w Gazecie Łódzkiej pod lit G. M.